Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.11.2017 www.osw.waw.pl

Rozmowa Trump–Putin w Da Nang: fiasko Kremla

Witold Rodkiewicz

Wbrew rosyjskim zapowiedziom nie doszło do formalnego spotkania Władimira Putina z Donaldem Trumpem podczas szczytu Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Da Nang 10–11 listopada. Prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych odbyli jedynie trwającą mniej niż pięć minut rozmowę „na stojąco", po której ogłoszono wspólną deklarację w sprawie Syrii. W dokumencie powtórzono wcześniejsze ustalenia rosyjsko-amerykańskie dotyczące unikania incydentów w Syrii i politycznego rozwiązania konfliktu syryjskiego w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2254. Nowym elementem jest zgoda co do „redukcji i ostatecznej eliminacji obcych sił i obcych bojowników" z rejonu utworzonej w lipcu br. strefy zawieszenia broni w południowo-zachodniej Syrii. W tej części deklaracja odwołuje się do nieopublikowanego rosyjsko-amerykańsko-jordańskiego memorandum regulującego funkcjonowanie tej strefy, podpisanego 8 listopada br. w Ammanie.

Komentarz

- Brak zgody Donalda Trumpa na formalne spotkanie z Putinem jest ciosem politycznym dla Kremla. Strona rosyjska zabiegała o takie spotkanie, aby zademonstrować, że Rosja jest wielkim mocarstwem, z którym Waszyngton musi się konsultować w ważnych sprawach międzynarodowych. Jest to Kremlowi szczególnie potrzebne w sytuacji oczekiwanego w najbliższych tygodniach formalnego zgłoszenia kandydatury Putina na kolejną kadencję prezydencką. Ponadto prezydent Rosji wydaje się wierzyć, że dzięki osobistej dyplomacji jest w stanie skłonić prezydenta Trumpa do przynajmniej częściowej normalizacji stosunków dwustronnych. Zarazem Kreml liczy, że wszelkie kroki Trumpa na rzecz poprawy stosunków z Moskwą będą pogłębiać podziały w amerykańskim establishmencie.
- Według amerykańskich mediów Waszyngton zgodę na formalne spotkanie prezydentów uzależniał od gotowości strony rosyjskiej do uwzględnienia amerykańskich postulatów dotyczących Syrii. Na podstawie wypowiedzi urzędników Departamentu Stanu oraz deklaracji administracji można przypuszczać, że Rosjanie odmówili wystarczająco jasnych i wiążących zobowiązań co do ograniczenia obecności wojsk irańskich i sił proirańskich w leżącej w pobliżu granicy Izraela strefie zawieszenia broni lub/i nie chcieli zgodzić się na wystarczająco głęboką rekonstrukcję reżimu Asada, która gwarantowałaby opozycji realny udział we władzy. Należy więc przypuszczać, że z perspektywy USA poczynione z Rosją ustalenia w sprawie Syrii są niezadowalające.

- Kalkulacje Waszyngtonu, że można posłużyć się Moskwą dla ograniczenia wpływów irańskich w Syrii, należy uznać za iluzoryczne. Moskwa uważa Teheran za cennego partnera, z którym łączy ją wspólny cel – osłabienie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Od kilku lat Rosja ponownie intensyfikuje kontakty polityczne i wojskowe z Iranem. Putin odbył już dziesięć spotkań z prezydentem Iranu Hasanem Rouhanim – ostatnie 1 listopada w Teheranie. W Syrii oba państwa występują w roli patronów reżimu Asada i ściśle koordynują działania wojskowe. Moskwa celowo próbuje stworzyć iluzję, że gotowa jest do ograniczenia irańskich wpływów w Syrii, aby m.in. zniechęcić Stany Zjednoczone do bardziej zdecydowanego wojskowego zaangażowania w regionie.